

SLD chce odszkodowań dla ofiar planu Balcerowicza

24 marca 2015

Sojusz Lewicy Demokratycznej złożył w Sejmie RP projekt przyznawania świadczeń pieniężnych ofiarom transformacji ustrojowej z lat 1989-1992 oraz ludziom pokrzywdzonym przez plan Balcerowicza. Program miałby objąć przeszło 1 milion 200 tysięcy pracowników państwowych zakładów przemysłowych, Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni pracy, które na początku lat 1990. zostały zlikwidowane.

Projekt SLD obejmuje specjalną pomocą finansową to emerytów, którzy obecnie dostają najniższą emeryturę, a w okresie transformacji pracowali w jednym z około 700 zakładów pracy, który po 1990 r. w ramach planu Balcerowicza został zlikwidowany. Pomoc mieliby dostać także ci emeryci, którzy pracowali w państwowych gospodarstwach rolnych lub byli pracownikami spółdzielni pracy i spółdzielni rzemieślniczych zlikwidowanych w okresie transformacji. Według projektu dostaną oni 400 zł miesięcznie przez okres 12 miesięcy, gdy aktualny dochód na osobę w rodzinie osoby uprawnionej nie przekracza wysokości minimalnej emerytury. Dla osób powyżej 67 roku życia świadczenie byłoby wypłacane przez 5 lat lub w zależności od sytuacji, także bezterminowo.

Do realizacji celów ustawy minister skarbu państwa miałby utworzyć Fundusz Świadczeń Transformacji Ustrojowej. Roczny koszt dodatku wyniósłby ok. 2,5 mld zł. Pieniądze te nie pochodziłyby jednak z budżetu państwa. SLD proponuje, by pomoc dla poszkodowanych w okresie transformacji sfinansować za pieniądze z prywatyzacji i z dywidend ze spółek należących do skarbu państwa.

– Z powodu szokowej terapii, jaką w tamtym czasie wprowadził plan Balcerowicza, ludzie z dnia na dzień stracili pracę. Na

obszarach wiejskich wciąż są problemy wynikające z ówczesnych decyzji gospodarczych – powiedział Dariusz Wieczorek z zachodniopomorskiego SLD.

Politycy SLD – m. in. poseł Wincenty Elsner – nie ukrywają, że projekt jest odpowiedzią na uchwalony w piątek 20 marca projekt dot. pomocy finansowej dla byłych działaczy opozycji antykomunistycznej w czasach PRL.

– Prawicowa większość postanowiła podzielić polską biedę według kryteriów politycznych. Uważamy, że bieda nie ma koloru politycznego. Także wszystkie próby łagodzenia jej skutków nie powinny mieć żadnego kontekstu politycznego – stwierdził Leszek Miller.

Źródło: Lewica.pl